



Numer 59.

GAZETA WARSZAWSKA

W SOBOTĘ DNIA 23. LIPCA ROKU 1791.

Z Warszawy dnia 23. Lipca.
Reszta Konstytucyi o Seymie Konstytucyjnym Extra-Ordynaryjnym.

VII. 1mo. Sejmowi Konstytucyjnemu fluzę, Punkt 1wszy, 2gi, 3ci, 4ty, 5ty, w Artykułach XVI. Prawa o Seymach Ordynaryjnych: 2do. Zaczynać się najprzód będzie decyzja Projektów do Praw Politycznych Konstytucyjnych, a po tych ukończonych przystąpi Izba Poselska do decyzji Projektów, do Praw Politycznych porządkowych.

3to. W Sejmie Konstytucyjnym wzywać te Projekta, gdyby iednomysłności nie było, decydowane będą prośbą większością Wotów najprzód głosnych, po Wotach zaś głosnych sekretne konieczne iść powinny, choćby żaden z Posłów onych nie żądał, y dla tego w propozycyi ad Turnum podanej, same sekretne Wota stanowić będą.

4to. Po przeczytaniu Projektu y Opinii Deputacyi Konstytucyjney, Marszałek Sejmowy zapyta się Izby o zgodę na cały Projekt.

5to. Za opozycyą chociażby iednego

Posła, Marszałek przystąpi zaraz ad Turnum na Propozycyą taką: Czyli Projekt przeczytany ma być w całości przyjętym? albo poprawionym?

6to. Jeżeliby który z Posłów sprzeciwiając się całemu Projektowi y tegoż odrzucenia zupełnego żądał, ma zaraz od siebie podać Propozycyą taką: Czyli Projekt ma być odrzuconym, albo poprawionym? Między taką Propozycyą y od Łaski podaną, poydzie najprzód Turnus na takie zapytanie: Jaka z Propozycyów przyjęta być ma, a ten słowami tylko *Affirmative*, albo *Negative*, odhywać się powinien.

7mo. Jeżeli większością utrzyma się propozycyą do oddalenia Projektu zmierzająca, Projekt taki już drugi raz na tym Sejmie podniezionym nie będzie.

8ro. Jeżeli zaś od Łaski podana Propozycyą utrzymana zostanie, wtedy Izba przystąpi ad Turnum na tęż Propozycyą, decydując przyjęcie Projektu całkiem, albo poprawę onego. (Reszta w przyszłej Gazecie.)

Z Bastya dnia 4. Czerwca. Dnia 31. Maia wszczęła się tu Kontra-Revolucya. Tuteysze Zgromadzenie Na-

rodowe, do ucieczki zostało przy-
muszone, y Generał *Paoli* zniknął
także z Biskupem nowym. Edykta
Zgromadzenia, y owa *Cywilna Przy-
sięga*, zostały uchylone. Otworzo-
no Więzienia, y każdy oświad-
cza się teraz, że nikogo niechce u-
znać za prawego Króla swego,
prócz *Chrześcijańskiego Króla*. Tym-
czasem *Nowo-ustanowione Kontra-
Rewolucyjne Zgromadzenie* dekreto-
wało domagać się od *Paryskiego*
Zgromadzenia Narodowego następu-
jących Artykułów: (1) Konstytu-
cya Duchowieństwa na *Wyspie*
Korsyce, ma zostać w sposobie da-
wnym; *Bastyja* zatrzyma dawnego
Biskupa swego, y wszystkie *Zgromadzenia*
Duchowne Płci oboiej
mają być zachowane. (Cywilna
Konstytucya *Narodowego Zgroma-
dzenia Francuskiego* co do rzeczy
tylko Cywilnych a nie Duchownych,
ma być zatrzymana.) (2) Dawny
Biskup, przez Deputowanych zo-
stanie nazad przywołany. (3) Wzgardziciele *Religi* y iey Mini-
strówie, mają być z Kraiu wypę-
dzeni; mianowicie Gazetarz tutey-
szy (rodem *Włoch* z *Toskanii* na-
zwiskiem *Ruonarotti*) który prze-
ciwko *Religii* śmiał pisać.

Z Paryża dnia 1. Lipca. W prze-
szły Poniedziałek, chciał tutejszy
Lud *Paryski* owych trzech Gwar-
dystw Królewskich w Więzieniu
Opactwa osadzonych, gwałtem wy-
dobyć ztamtąd, przecież *Gwardya*

Narodowa, wcześniej ieszcze za-
biegła temu y przeszkodziła.

Z Paryża d. 1. Lipca. Kommissa-
rze wysłani na odebranie *Deklara-
cyi* od Króla y Królowey, powrócili
z rzeczonymi *Deklaracyami*, które
na *Seslyi Narodowego Zgromadzenia*
dnia 27. zeszłego Miesiąca czyta-
ne były. Czytanie to, działo się
przy milczeniu wielkim. Po skoń-
czonym czytaniu, odezwał się ie-
den z trzech Kommissarzów dono-
sząc, że Król żąda Kopii swojej
Deklaracyi, y dekretoowano zaraz,
ażeby Kopia Królowi wydana by-
ła. Dopiero Pan *Chabroud* prze-
łożył, że nad temi *Deklaracyami*
niemożna deliberować pierwej, aż
Narodowe Zgromadzenie odbierze Ra-
port o tey *Inkwizycyi*, która z in-
nymi Osobami do ucieczki Króla
należącemi, ma być odprawiona.
Zatym do Materyi dniowej przy-
stąpiono.

Na *extraordinaryney Seslyi*
wieczornej tegoż dnia, kontynuo-
wano zaczęte iuz na *Seslyi* ran-
ney czytanie Adresów ze wszy-
stkich części Królestwa, od Depar-
tamentów (z oświadczeniem przy-
okoliczności ucieczki Króla, przy-
wiązania swego do *Konstytucyi*, y
bronienia iey życiem y majątkiem)
nadesłanych. Niemożna przeczyć,
że zdarzenie ucieczki Króla, po-
mnożyło znacznie Moc y Zaufa-
nie *Narodowego Zgromadzenia*, y
że Entuzjazm za *Konstytucyą* w ca-
łym Kraiu jest powszechny.

S U P L E M E N T

DO GAZETY WARSZAWSKIEJ

W SOBOTĘ DNIA 23. LIPCA ROKU 1791.

*Reszta Listu Margrafa de Bouillé, Generala Wojska Francuskiego nad
Mozą, Mozellą, y Sarra.*

Po owym Aresztowaniu Króla (dnia 18. Kwietnia) chcącego iechać do *St. Cloud*, ponowilem Mu mocniej ieszcze moje przełożania, pokazując oczywiście, iż ten tylko iedyny jest sposób dla ratowania *Francyi*, którą wkrótce polzarpie Woyna Domowa, a na izmaty rozerwie Woyna Obca.

Uścześnieściwinie albo raczey zbawienie Ludu, uczyniło wrażenie to w wspaniałym sercu Królewskim, którego spodziewałem się, y nakoniec Monarcha na to zezwolił. Stało na tym, że Król udawszy się na miejsce bezpieczne do *Montmedi*, oznaymiłby Panującym Zagranicznym o uczynionym swym kroku y o pobudkach do tego; starałby się zawiesić ich zemstę aż do zwołania przez siebie nowego *Zgromadzenia*, które dałoby oczekiwane zadośćuczynienie; które oraz urządziłoby, tak Prawa Monarchy, iako y Prawa Ludu *Francuskiego*. Wydana Proklamacya miała ogłosić *Nowe Korpus Prawodawcze* wolnie obrane; gdzie na piśmie dane Instrukcye (które same tylko wyrażają żądania Narodu) stałyby miały za Zasadę roboty *Reprezentantów Francuskich*.

Zostałby tym sposobem Król Pośrednikiem między Mocarstwami Zagranicznymi y między swym Ludem; Lud zaś widząc się położonym z iedney strony między bożnią rozszarpania *Francyi* przez Mocarstwa Zagraniczne opalujące Kraie Pograniczne, z drugiej strony między nadzieją przywrócenia Porządku przez ustanowienie Rządu rozumnego, zleciliby swe Prawa y Pożytki Ludziom rozumnym y oświeconym, którzyby skutecznili żądania Króla y Pospółstwa. Tym sposobem, stałaby Niesprawiedliwość, stałaby Uzurpacye, stałoby nakoniec Panowanie Złoczyństwa, wypływające koniecznie z *Despotyzmu Popularnego*; a z tego zamieszania, w którym jesteśmy, możebyśmy oglądali rodzące się piękne dni dla Mocarstwa *Francuskiego*, oświecone pochodnią Wolności.

Oto tego żądał wasz nieszczęśliwy Monarcha. Mimo woli waszey, mimo niewdzięczności y dzikości tego zaiadłego Ludu, chciał go uścześnieścić. Ten iedynie zamiar, ta piękna żądza, nakłoniły Króla do tego śmiałego uczynionego kroku, oszukana czyniąc pilność Pana *de la Fayette*, na zaięcie się na zaiadłość iego Halabardników, y dążąc ku ninie.

Zadecy inney w tym pobudki Król nie miał. Lecz ślepotą waszą, wyciągnioną ku sobie tę dobroczynną rękę odrzucił, co wkrótce sprawi obalenie Monarchii *Francuskiej*.

Wiercie mi Mości Panowie, że Panujący w *Europie*, znają się czym są, znają się y z swym Ludem na tey grożącej sobie Poczwarze, którąście wylęgli. Są już oni uzbrojeni na starcie iey głowy; y wkrótce nasza Opcyzna (ieszcze iey dać to nazwisko) wyda Scenę samego tylko straszliwego spustoszenia.

Nicht nademnie nie zna lepiej waszey Mocy, która nic nie waży. Wszystkie wasze nadzieie są chimeryczne. Nie czas już sobie podchlebiać. Nie czas już podobno Ludowi otwierac, który przez was izkaradnie był zwodzony, za co sprawiedliwa y frogą kara was

ożeka. Ukaranie was, będzie służyło za pamiętny przykład potomości. Będzie wam wiecznie wyrzucała Potomność, żeście zabili Ojczyznę waszą, mogąc dni iey przedłużyć przez Wieki, oraz los iey ubespieczyć y polepszyć.

Tak do was powinien mówić ten, który nic od was nie żąda; który naprzód nad wami ubolewał, u którego naostatek, tak wy, iako y Sameiedzki wasz Lud (zbrodniami przez was upoiony) w samey tylko zostanie otrzydlivosti y wzgardzie.

Przytym, nie obwiniajcie nikogo o społeczeństwo w tey pretendowanej Konspiracyi przeciwko (jak nazywacie) *Nacy*, y przeciwko waszey *Piekielney Konstytucyi*. Ja tylko sam wszystko układałem, ja sam rozporządzałem, ja sam rozkazywałem. Król nawet rozkazów nie dawał, ale ja tylko sam ieden. Ci, którzy musieli wykonywać rozkazy, nie wiedzieli o nich, tylko w sam moment danych tychże rozkazów, y niemogli ich nieśluchać. Na mnie więc tylko samego obracajcie wasze krwawe szaleństwa! Na mnie tylko zaostrzajcie wasze sztylety, y gotujcie wasze truczyny.

Chciałem ratować moję Ojczyznę, chciałem ratować Króla y iego Familię; oto mój cały występ. Ale wy, za drogie dni życia tych Osób, ściśle odpowiecie, nie już mnie, ale wszystkim Królom. Obwieszczęm was, że jeżeli tym Osobom ieden tylko włos z głowy spadnie, kamień na kamieniu w Paryżu nieośoi się. Znam ja wszystkie drogi; ja sam będę Przewodnikiem Woysk Zagranicznych; a głowy wasze będą w odpowiedzi. Ten mój List, jest tylko poprzednikiem Manifestu Panujących w *Europie*, który wam w wyraźniejszych słowach epowie, albo co macie czynić, albo czego się macie lękać.

Polecam was Bogu Mości Panowie, y kończę mój List bez żadnych Ceremonii; mój albowiem sposób myślenia jest wam dobrze wiadomy.

W *Luxemburgu* d. 26. Czerwca 1791. — *Margraf de Bouille*.

Z Warszawy dnia 23. Lipca. Woysstwo większe Powiatu *Krzemieńskiego*, po dobrowolnym ustąpieniu JP. *Kaietana Omiecińskiego* wakujące, JP. *Franci: Omiecińskiemu*, jest konferowane.

Z Wiednia d. 5. Lip: Mówią tu, że Dwór Nasz Cesarzski, naflawny ów List Ministra *Francuskiego* J. Pana *Montmorin* (jakoby Król *Francuski* był Wolny, y dobrowolnie potwierdza roboty *Zgromadzenia Narodowego*) taką dał odpowiedź, która będzie nie do smaku *Seymującym Francuzom*.

Głoszą tu także od kilku już dni, iż układa się Projekt o moenym y strasznym Aliansie, dla zatamowania kroków burzących, które grożą powszechną zgubą najpiękniejszemu Królestwu w *Europie*.

Z Paryża d. 2. Lipca. Całe Korpus *Dyplomatyczne*, czyli Ministrowie Państw Zagranicznych tu się znajdujący, żadney niechęć mied *Kommunikacyi* z nową ustanowioną *Władzą Wykonawczą*, ani z *Zgromadzeniem Narodowym*, póki nie odbiorą Odpowiedzi od swych Dworów, które tu reprezentują.

Z Paryża dnia 2. Lipca. Domagano się, ażeby y *Kapellani Katoliccy* przy *Reymentach Szwajcarskich* w *Francuskiej* służbie zostających, Przysięgę wiadomą wykonali; ale tę Propozycyą odrzucono, y od dalszego iey popierania zupełnie odstąpić musiano.

Nietylko w *Paryżu*, ale y po całym Państwie niezmierne mnóstwo *Gwardji Narodowych* zapiliuie się w Księgę, pokazując przez to swą gotowość udania się natychmiast do Granic ku ich obronie. Po

tey gorliwości tak powszechney, rokuia tu sobie, iż *Francya* z takimi *Zołnierzami*, może dać odpor wszelkim *Nieprzyjacielskim* *Attakom*.

Dnia 27. zeszłego Miesiąca Pan *Giroy Dupre* na *Klubie Jakobi-nów* uczynił Moczą na złożenie tymczasem *Ludwika de Bourbon* (tak on Króla nazwał) ze wszystkich Funkcyi Królewskich, dopóki iemu od *Najwyższego Sądu*, ieszcze przed dniem 1. Sierpnia, Proces zostanie formowany. Tegoż dnia *Towarzystwo Braterskie Jakobinów*, z *Rzemieślników* y *Robotników* złożone, y od *Klubu Jakobinów* dependujące, podpisało Suplikę, którą nazajutrz publicznie przybito, żaląc się na to, że *Zgromadzenie Narodowe* wyznaczyło *Kommissarzów* dla odebrania Deklaracyi od *Ludwika XVI.* y od *Królowey Marie Antoinette*; y domagając się oraz, ażeby Król y Królowa przy *kratkach Narodo: Zgroma:* Publicznie słuchani byli.

Xiąże d'*Orleans*, w Publicznych *Gazetach* kazał deklarować, iż jest gotów służyć swej Ojczyźnie na Morzu y na Lądzie, czyli w *Polityce*; w powszechności mówiąc, na wszystkich *Urzędach*, które tylko gorliwości za powszechnym Dobrem wymagają; ale gdyby miała być wzmianka o *Regencyi*, tedy zrzeka się on na zawsze tych *Praw*, które na niego wkłada *Konstytucya*. Po tych wszystkich krokach, które on na *Rzecz Wolności* dotąd uczynił, już mu wolno nie jest wystąpić z szeregu prostego *Obywatela*, w którym zawsze chce zostawać. Wreszcie pogardza wszystkimi kalumniami swoich *Nieprzyjaciół*, y przeto ninieyszą czyni Deklaracją, ażeby przy *prawidłach* nowych, których podobno iąc się przyidzie, na żadnym fałszywym *Fundamencie* nie budowano.

Z *Rzymu* d. 17. *Czerwca*. Pod niebytność *Papieskiego Nuncyusza* w *Paryżu*, *Interessa Rzymskiego Dworu* sprawuje tamże *l'Abbé Quarantotti*.

Szturm y ulewne z gradem deszcze, sprawiły znaczne spustoszenia na polach *Państwa Kościelnego*, y po niektórych miejscach grad tak wielki upadł, iż mniejszy dobytek, niebędący pod nakryciem, przez ów grad zabity został.

Z *Medyolanu* d. 15. *Czerwca*. Cesarz w najlepzym zdrowiu znajduje się ieszcze w naszym Mieście. *Papiecki Nuncyusz* przy *Dworze Francuskim* *JX. Dugnani*, bawi się teraz w *Chambery*, czekając tam dalszych rozkazów *Ojca S.*

Morowa zaraza nie ustaie w *Morey*, owszem szerzy się coraz daley. *Rozmaite Wioski* zupełnie już z *Mieszkańców* przez zarazę ogolcone zostały.

W przeszły Czwartek wieczorem w *Saskim* Ogrodzie, znaleziono Pakiet zapieczętowany dwoma pieczęciami, z Inkwizycjami między IP. *Buninem Brzezińskim* Kasetelanice *Radomskim*, a JPP. *Jankowskiemi*. Czyteby były, niech się uda do Kofzar Kadeckich do Pawilonu pod Rządami IP. *Lipczyńskiego* będącego.

W tych dniach nadeszły Sztafeta, do Handlu Jana Klementa *Gaczkowskiego* na Piwny Ulicy pod Nrem 105. Sklep Korzenny trzymającego, świeże śledzie *Holenderskie* z pierwszego połowienia.

Urodzeni Jan, Paweł, Franciszek, y Maciej *Rozbicki* z Przydomku *Kasetelanikowie*, rodzenci Bracia, od lat kilkudziesiąt wyszli ze Wsi *Sikor Parafii Rozbickiej* z Woiewództwa *Podlaskiego* z Ziemi *Drohickej*, y do tychczas ci, ani Sukcesorowie po nich, nie dali o sobie żadney wiadomości. Więć się przez Gazetę uwiadomia, aby sami, lub Sukcesorowie po nich, odzywali się do Spadku na nich będącego, który odbiorą od Ur. Marcina *Włodka* w *Siedlcach* mieszkającego w Ziemi *Łukowskiej*.

Z mocy Dekretu Soltystwa *Białoleckiego*, Włoka przedtym *Szmelingowska*, teraz *Wanglerowska*, więcej dającemu przez Publiczną Licytacją Urzędownie sprzedaną zostanie. Zyczący sobie nabyć w dniu 1. Miesiąca Sierpnia Roku bieżącego po południu w Urzędzie Soltystwa *Białoleckiego* stawiać się zechcą.

Obwieszcza się wżwscy Wierzyciele czy Kredytorowie Szl. Andrzej *Rafalowicz*, iż dzień 25. Mca y Roku bieżących jest ostatecznie przez Sąd Kommissji za Reskryptem agitujący się, y do rozładzenia Sprawy między tymże Szl. Andrzejem *Rafalowiczem* a Wierzycielami jego wyznaczony do likwidowania Praw y Pretensji tychże Wierzycieli czyli Kredytorów oznaczony; z tym wyraźnym ostrzeżeniem, że na dniu tym Wierzyciele y Kredytorowie nie stawiający, od swoich pretensji odłączonymi będą, y Sąd do ferowania finalney swojej sentencji podług Prawa przystąpi.

Kamienica Wiedzna Nro 356. na *Nowym Mieście* w Rynku naprzeciw *Ratusza*, na gruncie dziedzicznym stojąca, z Salą wielką y appartamentami meblowanymi na górze, na dole zaś z Sklepami, z pomieszkaniem, Kuchnią wielką, Stajnią y Wozownią, jest do przedania. Adresować się trzeba do P. *Salwadorowej* w teyże samej Kamienicy.

Licytacja Pałacyku y Dworku IP. *Dziezbickiego* Starosty *Wartel* przy Ulicach *Marzałkowskiej*, *Złota* y *Zielna* pod Nr. 1384. 1385. 1426. sytuowanych, z mocy Dekretu Sądów Zgodnych IKMci *Affessorji Kor.* a Rezolucyi Urzędu Burmistrzowskiego y Radzieckiego Jurysdykcyi Kapitul: Gruntów Szpitala *S. Ducha*, oraz nastąpioney prorogacyi w mieyscu Sądowym dnia 29. tego Miesiąca po południu odprawiać się będzie. Zyczący sobie kupić, może wcześniej swoją offerencją zapisać.

Z *Brześcia Lit.* z Dworku IP. *Łaskowskiego* Podczaszego *Brzeskiego* dnia 6. Julii uciekło dwóch Ludzi zdalnych do Woylka jeden *Dominik* wyższy mający lat 24. a drugi *Demian* czyli *Dementy* mający lat 27. oba w liberyi popielatey, pierwszy pociągley twarzy bez ospowaczyny, włosów rudych podciętych nakłztałt *Markietana*; drugi twarzy okragley włosów rudych także podciętych, oczu czarnych. Jeżeliby Attestatumi jakie mieli, to nie inne tylko fałszywe. Gdzieby się ci dway ziawili, uprasza się aby dać znać o nich do *Brześcia Lit.* do Pana ich wyżey wyrażonego.

Sąd Kommissar Konkursowy Reskryptem IKMci do rozładzenia Sprawy Starozak: *Lewka Mendlowicza* Kupca *Wyżogrodz.* z jego Kredytorami y Dłużnikami oznaczony, rozpocząwszy dzieło swoje w *Wyżogrodzie*, po uznanym Dofycuczynieniu z strony tegoż Starozaka: *Lewka Mendlowicza* w punkcie złożonych Innotelcenji y wydanych zapozwów, końcem ostatecznego Inwentarza Maiątku onegoż spisania y dokumentów, oraz Towarów do tegoż Maiątku ściągających się komportowania; Kredytorów zaś y Dłużników zupełnego przez Gazety Publiczne uwiadomienia, Dzieło swoje do d. 1. Sierpnia R. 1791. odwołać nakazał, na który termin, iżby tak Kredytorowie iako y dłużnicy stawali obwieszcza się.

Komu zginęła Sztuczka z kilką dyamentami oprawna, niech się nadgłosi do IP. *Szyllera* Jubilera, mieszkającego w *Warszawie* na *Krzywym Kole* pod N. 185.

Dowiedziano się jeszcze, że Pan *Bouillé* kazał był rozdać między Żołnierzy *Reymentu Royal Allemand* 200. *Luidorów* z obietnicą, że Król przyjmie tych Żołnierzy za swą Gwardyą, gdyby ucieczka jego pomysły wzięła skutek; tę wiadomość potwierdził także *Kuryer z Sedan* przysłany z doniesieniem, iż tam trzech *Officerów* z rzeszonego *Reymentu* wzięto w Areszt. Dekretowano zatem, ażeby tych trzech *Officerów* w ścisłym Areszcie trzymano w *Sedan* do dalszey dyspozycji.

Miasto *Montmedi* doniosło, że pod Murami swemi ukazują się przygotowania na założenie Obozu, y z tey okazji swą troskliwość pokazało.

Na Sessyi dnia 28. deliberowano nad nominowaniem Guwenera dla *Delfina*, y dekretoowano, że żadna z osób niniejszego *Zgromadzenia Narodowego* niemoże być *Delfina* Guwenerem. (Tymczasem *Prawa Strona Narodowego Zgromadzenia* nie wchodziła do ferowania Dekretu tego, y do ferowania dalszych także niechce wchodzić. *Strona lewa Zgromadzenia*, z sobą także zgodna nie jest. Jedna tey Strony lewey część, ma myśli barzo Republikańskie; druga zaś chce mieć Dostoieństwo Królewskie zastrzymane.)

Na Sessyi *Narodowego Zgromadzenia* dnia 30. Czerwca Prezydent doniosł, iż odebrał List od Mar-

gra *de Bouillé* pisany do *Narodowego Zgromadzenia* pod datą z *Luxemburga* dnia 26. Czerwca, który List zdawać się podobno może interesującym. Żadano zatem czytania tego Listu, y w samey rzeczy był czytany. Czytania tego Listu, dokładnie opisującego powody y zamiary ucieczki Króla rozpoczętey do *Montmedy*, *Narodowe Zgromadzenie* słuchało z tryderstwem y ze wzgardą, potym zaś do materii dniowej przystąpiono. Ten List (jak w *Gazecie Kolonńskiej y Hamburskiej* czytamy) w następujących wyrazach był pisany:

Mości Panowie!

Król usiłował w tych dniach potargać owe *Kajdany*, w których tak długo już Go trzymacie z niezczesliwą jego Familiją. Opatrzność, (które Sąd są niedościgłe, które wszystkie Królestwa są podległe, przeciwko które cały przemysł ludzki nie niepocznie) inaczej w tym oladziła, y do skutku tego zamysłu przywieść niedepuszcila.

Macie zatem waznego Króla znowu u siebie Więźnia, którego dni życia, tak iak y Królowey (drze to pisać!) wydane są na wolą *Pospółstwa* przez was w dzikość y krwawą zamiętłość wprawionego, a przeto od całego już *Świata* wzgardzonego.

Wyciąga rzecz Was samych, wyciąga rzecz y wazney (iako nazywacie) *Nacyi*, wyciąga rzecz moia własna, wyciąga rzecz y Króla, ażeby przyczyny, okoliczności, i cel tego względem ucieczki Królewskiej zdarzenia, były wiadome *Francuzom*, ewszem, żeby były wiadome całej *Europie*, iż ten Król, uciekając z swego Więzienia, y szukając schronienia przy granicy u mnie y u swoich Żołnierzy, nie tak miał na celu swoje ocalenie, iako raczej ocalenie Twojego *Ludu*, chociaż niewdzięcznego y ku sobie zawiadłego, przeto niebezpieczeństwo, na które mógł sobie y swą Familiją narazić, niemogły go od tego zatrzymać, y poszedł za swą wipaniatością umysłu, oraz za dobrocią serca.

Już ja teraz wywikłany zostaję od wszystkich z wami związków, będąc wolnym, y nie

maiąc przyczyny oglądania się na żadną rzecz, powiem wam iasną y szczyrą prawdę, której Wy zrozumieć y słuchać zapewne nie zechcecie; ale ja tymczasem muszę wypełnić to, co winien jestem mojej Ojczyźnie, moiemu Królowi, y mnie samemu.

Niechę Wami przypominać, coście nadziałali przez lat dwie; niechę malować wyobrażenia okropnego stanu, w który pogrążyliście całe Królestwo; to tylko mówię, że Król został Więźniem u swych Poddanych, y współ z swą Familiją wydany był na nayokrutniejsze urągania.

Przywiązany będąc do mego Monarchy y do Monarchii, brzydzacie złym używaniem zbyt rozciągniętej mocy, którą tenże Monarcha określić sam uśtował; ięczałem nad szaleństwem Ludu przez Was w rozpaczę wprowadzonego; ięczałem nad niebezpieczeństwem Króla; gnaniem Roboty Walze śmiechu godne y bezrozumne; lecz nadzieję miałem, że Rozum kiedykolwiek powróci; że szaleństwo Ludu ustanie; że złośliwi zostaną zawłódkami; że *Anarchia* (którąście systematycznie ufundowali) koniec weźmie; że odrzuci się Rząd, chociaż nie najlepszy, przynajmniej znośny, y mogący z czasem polepszyć się. Dla tej nadziei wycierpiałem wszystkie przykrości, któremi mnie doświadczaliście od samego *Revolucyi* początku. Moje przywiązanie do Króla, moja miłość ku Ojczyźnie, dały mi moc y cierpliwość potrzebną do wytrzymywania tak wielu afrontów y nasygławiania, a mianowicie dla znieślenia cierpliwie tego mego upokorzenia y wstydu, że z Wami spółecznosc mieć musiałem.

Atoli czas zniszczył te moje nadzieie. Widziałem albowiem, że w Waszym *Zgromadzeniu*, nie Dobra Pospolitego, ale samych tylko Fakcy Duch panował, y na Partye rozdzielał. Jedni żądali y umyślnie utrzymywali Nierząd, chcąc wzniecić Wojnę Domową, jako jedyną dla nich spósób dla ratowania się; drudzy chcieli ustanowić Rzeczpospolitą, na których celu był Pan *de la Fayette*, skrytymi drogami dążący jedynie do tego, ażeby był Głową tego Poczwarowego dla nas Rządu.

W tych okolicznościach, otworzyły się owe *Kluby*, które, zaczęte zepłucie Pospółstwa po całym Państwie dokończyły, y Wojska nasze zruynowały.

Już tedy widziałem, że *Anarchia* czyli Nierząd, do naywyższego doszedł stopnia; widziałem, że Pospółstwo podżegane przez Intrypantów po wszystkich kątach Francyi, zrobiło-

się Absolutnym Panem; widziałem, że już nie było Władzy Naywyższej, ponieważ Król utracił nietylko wszelką Powagę, ale y własną osobistą Wolność; widziałem, że Prawa zosiawiały bez mocy y bez exekucyi; widziałem, że Wojska nasze, składały się z samych tylko wyuzdanych Żołnierzyków, ani Pawa, ani Władzy Wodzów używać niechających; widziałem naostatek, że żadnego już sposobu do powrócenia porządku nie było, wszystkie źródła potrzebne do tegoż porządku były zatamowane, y wszelkie nadzieie zniszczone.

To widząc, radziłem Królowi, ażeby uciekał z Paryża do którejś Nadgraniczney Fortecy, gdzie opasałbym go Żołnierzami wiernymi. Sądziłem albowiem, że ten krok, na umyśle Ludu odmianie uczyniłby, zaślone z ich oczu zerwałby, y wszystkie Fakcy pomieszałby. Na tę moje radę, ani Król, ani Królowa nie chcieli przystać, składając się daną obietnicą, iż w Paryżu przy *Zgromadzeniu Narodowym* zawsze zostaną. Mówiłem, iż obietnica gwałtem wymuszona, nic nie waży; ale słowa moje były próżne, y nie mogłem przełamać ich stałości.

Dzień 13. Lutego, otworzył mi pole do ponowienia mego u Króla nalegania; ale równie mnie iak przedtem odmówił, y nieopuszczonemu pokazał się przy swym zdaniu; obawiał się albowiem, ażeby jego ucieczka, przypadek iakich za sobą niepociągnęła, oraz pospółstwo w rozszńż zaiałość nie wprowadziła, y *Anarchii* czyli Nierządu niepomoczyła, jeśli tylko mógł być większy Nierząd nad ten, który w tenczas już panował. To co mówię, jest szczerą prawdą. Królowa równego była zdania z Królem, y wszystkie przekładania odrzuciła.

Mimo tego wszystkiego, nieutraciłem moiej śmiałości; gdyż sądziłem, że wyjazd Królewski, był jedynym sposobem ratowania całego Państwa. Wiedziałem bowiem, że wszystkie Mocarstwa Europy uzbrajały się przeciwko Francyi, chcąc iey Wojnę zapowiedzieć, y Kraie pozabierać. Będąc więc Król Wolnym wśród swych Żołnierzy, sam tylko mógłby zatrzymać kroki Wojsk Nieprzyjacielskich. W tenczas też, przestraszony Ląd, widząc się być bez spósobu obrony, widząc że Wojska już niemały, widząc że Fortece prawie spustoszone, że Skarb wycieczony, że Papiery niemoga zastąpić z Kraiu zubożałego uciekłych pieniędzy, uprzedziłby dobroczynne zamyślił swiego Monarchy, y udatby się do iego Iona.

(Reszta w Suplemencie.)

Z Międzyrzecz dnia 18. Lipca. Na dniu wczorajszym Miasto Jego Królewskiej Mości Międzyrzecz najwyższych, Prawa Sejmu terazniejszego, pod Tytułem Miasta nasze Królewskie w Państwach Rzeczypospolitej pod dniami 18. kwietnia 1791. uchwalonego, doznało skutków. Najpierwszy w Kraju Senator, Jasnie Oświecony Xiążę Jabłonowski Kasztelan Krakowski, Starosta Międzyrzeczki, przed kilka dniami z Warzawy do Miasta tutajszego powróciwszy, przy pierwszym przez Magistrat tegoż Miasta, złożonym najgłębszym przywitaniu, raczył łaskawie oświadczyć, że Prawo Miejskie w Mieście Międzyrzeczu przyjąć y przepisaną prawem przysięgę wykonać pragnie. W Niedzielę, to jest dzień, wprzód Magistrat przez tegoż J. O. Xiążęcia Jegomości zaproszony został na obiad, y toż najłaskawsze oświadczenie odebrawszy, gdy dzień następniący do tego był postanowiony, chciał wznieść z tą w sercach wszystkich radość a najkliwszą okazać pobudkę, tym końcem uczynił rozporządzenie, ażeby Szkoła Szkoła tegoż Miasta przybrawszy do siebie innych młodszych Ludu Miejskiego Obywatelów do tej asystowała Uroczystości.

Lud ten Miejski wyznaczony na dzień rzeczony okazał się zaraz od rana za Miastem zgromadził się, y ćwiczenia swoje odprawił, a potem za danym znakiem przez wysłizelanie z Dział y Moździerzy na dwie podzielony Kompanie, z których jedna w granatowe Suknie y ponłowe Kamizelki, a druga w zielone Suknie y białe kamizelki przybrana była, wszyscy zaś zielone na kapeluszach mając Laury, z Chorągiewami przy odgłosie Trąb y Kołtów do Miasta w należytem porządku przybyli y przed Ratuszem stanęli.

Po godzinie 10. 10. Xiążę Jmć otoczony licznym gronem Osób Stanu Rycerskiego, w Asystencji licznego Dworu, udał się na Ratusz, przed którym przez Magistrat w czarne przybrane Suknie, przy wysłizelaniu przez uszykowanych tam Obywatelów Miejskich z ręcznej Strzelby y dział, był przyjmowany, a na Ratuszu najłaskawsze oświadczenia swoje względem przyjęcia Prawa Miejskiego powtórzywszy, po złożeniu przez Magistrat najgłębszej wdzięczności wyrazów, klęcząc przed Obrazem Ukrzyżowanego Zbawiciela, prawą ręką Prawo Sejmu trzymając, przepisaną od słowa do słowa głośno wymawiał Przysięgę. — Tak tylko po tej przysiędze powstał Jasnie Oświecony Xiążę Jegomość y nasz Włpot. Obywatel Miejski, natychmiast radośnie Vivat, przez potrojne z ręcznej Strzelby y dział wysłizelanie przy odgłosie Muzyki słyszeć się dało. Potym J. O. Xiążę Jegomość w Asystencji Magistratu, przez Lud, Szkoły Strzeleckie w porządku do Zamku odprowadzony został, z kąd znowu powysłizelaniu podwoynym, taż szkoła strzelecka w należytem porządku powróciła. Gdy więc dzień ten dał wieczorem Bal z Tańcami, który sam Jasnie Oświecony Xiążę Jegomość wraz z Xiężniczką y Synem najmłodszym, tudzież wielu dystryngowanemi Osobami przytomnością swoją przyozdobić raczył.

Niechay żyć najdłużey, niech w szczęście obituie nasz Jasnie Oświecony Xiążę Jmć Jabłonowski Kasztelan Krakowski, Starosta Międzyrzeczy, a Jmć Jego w najpożniysze czasy uwielbione zostanie.

Z Wilna dnia 9. Lipca. Z rozkazu Administracyi Dycezyi Wileńskiej w przesłanę Niedzielę to jest: dnia 8. tego Miesiąca na podziękowanie BOGU za Ustawę Rządu dnia 5. Maja uchwaloną, odprawilo się tu publiczne Nabożeństwo w następującym Spółobie: o godzinie dziesiątej za zebraniem się liczne go Duchowieństwa y z całego Miasta Ludu do Kościoła Akademickiego; J.X. Taczylowski Sullragan Wileński Kawaler Orderu S. Stanisława, miał Mszą Biskupią obrządkiem, podczas której IX. Kofkankowski Pralat Kultosz i Administrator Dycezyi Wileńskiej, dzielnie słuchaczów serca wzruszające miał Kazanie z owych słów Pisma S. Prawica Pańska ukazała moc swoje. — Prawica Pańska podniosła nas y zachowała, w którym gruntownie pokazawszy Włzechmocną Opatrzność Boską nad Ojczyzną naszą, mówił, że ktokolwiek kocha Ojczyznę, złożył już zapewne szczególne dzięki Najwyższemu Panu, iż raczył nad nią dobrotliwe swoją opiekę i miłosierdzie okazać; ale że powszechne były nasze nieszczęścia i kłębki, powszechne czyniliśmy dla oddalenia ich modły, powszechne za ich wysłuchanie i oswobodzenie nasze składać dziękczynienia winniśmy. — Nieśmy więc przed Tron Króla Królów wdzięczność całego Narodu powłecznią i w tej Świątyni, gdzie niedawno w uciłku wolałimy o pomoc do Pana, dziś oswobodzeni śpiewamy BOGU chwałę, że nie odrzucił prozb naszych, y miłosierdzia swego od nas nieodwrócił, pobłogosławił obradom Najjaśniejszych Stanów Sejmujących, uchwalił nas od ostatniej zguby, nad której staliśmy przepaścią, całość y szczęśliwość Ojczyzny naszej ustanowieniem dobrego Rządu zabezpieczył i utrzymał.

Wspomnił, jak Ojczyzna nasza przez różne szczęścia koleje przechodząc z rozporządzenia Boskiego kwitowała za Piastów y Jagielów, władnią Państw Sąsiedzkich łosem, dawała im Rządców y Panów, broniła je własnemi siłami od upadku y zguby, ale w zepłutych z czasy obyczajach y zaniedbanym oświeceniu, wpadła w okropny mierzad y rozmaite, które za nią idą nieszczęścia, a z tych dziś ją Włzechmocna Prawica Opatrzności Boskiej cnotą y Męstwem Sejmujących Stanów dźwignęła.

Zalecał szanować to Dzieło Opatrzności w ścisłej jedności y zgodzie, a nie używać na zle tak wielkiego dla Ojczyzny naszej dobrodziejstwa Boskiego, z którego w ten czas dopiero na cały Naród powłeczna zplynie szczęśliwość, kiedy danej nam od Boga Władzy Rządowej posłuszni będziemy, czekając spokojnie tej szczęśliwości od Cnoty, oświecenia, czci, y Błogosławieństwa Boskiego.

Zachęcał mieć Nadzieję w Bogu i rządzący nami Zwierzchności: bo poki Polak będzie cnotliwy, y mężny, dopoki czuć Szlachetnie bytność swoją, kochać Ojczyznę i sławę będzie; dopoki Naród z Królem i Król z Narodem, a Król i Naród cały będzie z BOGIEM dopoty żadna Potęga nieodważy się na zgubę naszą, do pory Polska będzie szczęśliwa.

Zakończył Kazanie słowy Mojżesza dziękującego Bogu Zaskępow za oswobodzenie Ludu z niewoli Egipskiej.

Po Kazaniu nastąpiło *Te Deum laudamus* przy odgłosie dzwonów w całym Mieście, daley śpiewane były Psalm y Modlitwy Kościelne na podziękowanie Bogu za tak wielkie Dobrodziejstwo.

Po zakończonym Nabożeństwie Klub Wileński dawał wielki i wspaniały Obiad w Pałacu Xięcia Kancelarza dla ośmiuśięt z dekladem Najdystryngowanych Osob wczesnie biletami zaproszonych, na którym prócz pierwszej dystryngcy Dam, znajdowało się kilkanaście Orderowych, Kommissya Cywilno Woykowa, Prześwietna Kapituła Wileńska, Szkoła Główna W. X. Litt. Sztab od Artylerji y Pułku trzeciego, Szlachetny Magistrat i wielu innych dystryngowanych Gości. W czasie tego obiadu przy najwyższym ukontentowaniu spełniając zdrowie pod trojakiem hasłem. Vivat Najjaśniejszy Pan, Ojciec Ojczyzny y Głowa Wolnego Narodu: Vivat Narod oświecony: Vivat Konstytucya wolnego Narodu. Po obiedzie nastąpiły tańce do późna trwające.